POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA

agencja publicystyczna

INFORMATION POLITIQUE POLONAISE . AGENCE DE PRESSE

ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. *POLINF* TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O. 171.90.

Nr.28/67/. Warszawa, dnia 23 lipca 1937 r.

NA MARGINESIE MOWY MINISTRA EDENA.

Przed paru dniami minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii p. Anthony Eden wygłosił w Izbie Gmin przemówienie na temat aktualnych problemów życia międzynarodowego. W przemówieniu tym dotknął m. in. szeregu zagadnień, które interesują Polskę bądź zupełnie bezpośrednio, bądź jako Państwo o interesach europejskich.

Jeśli chodzi o czynniki gospodarcze, które - według słów min. Edena - przyczyniają się do stabilizacji pokoju, to z wymienionych w przemówieniu specjalne znaczenie przywiązujemy do dwóch kwestii, którymi są: misja premiera van Zeelanda i sprawa surowców. Kwestiom tym poświęciliśmy już swego czasu w naszym biuletynie osobne artykuły. Wystarczy więc przypomnieć, że wobec misji premiera van Zeelanda Polska ustosunkowała się pozytywnie, w przekonaniu, iż podszedł on do zagadnienia we właściwy sposób. Studiował mianowicie bądź sam, bądź przez

mężów zaufania sytuację gospodarczą, istniejącą na terenie poszczególnych krajów, starając się stąd wyciągnąć praktyczne wnioski w kierunku zaktywizowania międzynarodowej współpracy gospodarczej, przy uwzględnieniu interesów wszystkich państw. Rząd Polski z zadowoleniem widziałby więc misję tę uwieńczoną powodzeniem.

Mówiąc o sprawie surowców nie można zapominać, iż wchodzą tu w grę niezmiernie żywotne interesy państwowe Polski. Społeczeństwo nasze cieszy oczywiście, że problem ten został wreszcie na terenie Ligi ruszony z martwego punktu i uznany za dojrzały do rozwiązania. W myśl oficjalnie wysuniętej przez nas tezy - oczekuje ono, iż słuszne te zamierzenia wejdą wreszcie na bardziej realne drogi i przybiorą konkretne formy.

Przechodząc od spraw gospodarczych do politycznych zatrzymać się trzeba nad tym fragmentem mowy p. Edena, który oświetla ciężki i tragiczny zarazem problem wojny hiszpańskiej i wypływające z niej komplikacje. Polska nie ma - jak wiadomo - żadnych bezpośrednich interesów na półwyspie Pirenejskim, jednak jako państwo europejskie nie uważała za możliwe uchylić się od współdziałania w zbiorowym wysiłku, zmierzającym do zlokalizowania, a w konsekwencji i likwidacji konfliktu. Niewątpliwie wymaga tego zarówno wzgląd na utrzymanie pokoju europejskiego, jak i dobro samej Hiszpanii.

Z pozytywnym więc oddźwiękiem spotykają się u nas słowa min. Edena, który stwierdził, że chociaż W.Brytania ma tu bardzo istotne interesy, to jednak nie żywi najmniejszego zamiaru mieszania się do wewnętrznych rozgrywek hiszpańskich, - jedynym jej dążeniem jest chęć likwidacji wojny domowej i utrzymanie integralności tego kraju. Rząd Polski, przyjął z zadowoleniem

do wiadomości fakt powierzenia Anglii jednomyślną uchwałą komitetu nieinterwencji misji znalezienia właściwego wyjścia z kryzysu, jaki zarysował się w pracach komitetu.

Min. Eden odmalował wprawdzie w jaskrawych barwach powagę sytuacji, podkreślając, iż załamanie się zasady nieinterwencji grozi wręcz wybuchem wojny europejskiej. Zwrócił on jednak uwagę, że żadne z państw nie dąży do przekształcenia wojny domowej - w międzypaństwową. A to powinno w ostatecznym wyniku umożliwić pomyślne spełnienie podjętej przez rząd brytyjski misji mediacyjnej, której zadaniem jest znalezienie kompromisu możliwego do przyjęcia przez wszystkich.

Sympatyczny oddźwięk i całkowite uznanie opinii polskiej znajduje dążność Anglii do przeciwstawienia się podziałowi Europy na zwalczające się pod względem ideologicznym bloki. Tendencja ta w obecnej mowie min. Edena znalazła mocny wyraz przy czym podkreślone zostało z naciskiem, iż W.Brytanię bynajmniej nie obchodzi w jakiej formie sprawowane są rządy wewnątrz innych krajów, a obchodzi ją jedynie w jaki sposób rządy te zachowują się nazewnątrz swoich granic. "Tak jak nie przyłączymy się - stwierdził min. Eden - do międzynarodowego bloku przeciwko komunizmowi... tak też nie przyłączymy się do międzynarodowego bloku przeciw faszyzmowi."

Niezmiernie ciekawe były refleksje na temat Ligi Narodów. Min. Eden stwierdził, że Liga ani nie umarła, ani też nie jest skazana na śmierć. Prace nad jej reformą wykazały 2 punkty widzenia: jeden sprzyjający traktowaniu tej instytucji, jako instrumentu przymusowego, drugi jako instrumentu koncyliacyjnego. Liga jest związkiem państw suwerennych i musi być całkowicie bezstronna. W żadnym razie nie może być używana w celu narzuce-

nia komuś takiego czy innego światopoglądu lub systemu rządzenia. "Zdaniem naszym - mówił min. Eden - nic nie mogło by być bardziej szkodliwe dla zastosowania zasad Paktu lub dla przywrócenia autorytetu Ligi, jak sytuacja, w której świat byłby podzielony na dwie grupy mocarstw, jedną wewnątrz, a drugą zewnątrz Ligi."

Słowa te odpowiadają całkowicie instynktowi politycznemu polskiej opinii publicznej. Opinia polska przyjmuje je z zadowoleniem, zdając sobie sprawę, iż poglądy, wypowiedziane przez przedstawiciela mocarstwa,odgrywającego w życiu międzynarodowym tak wielką rolę, będą miały z pewnością doniosły wpływ na rozwój instytucji genewskiej.

..ooOoo..